Grudziądz, na czwartek 9-go lipca 1931 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 77. Rok XXXVIII.

Wydanie II

Gazeta GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

„Sanacyjne oszczędności".

Żyjemy w okresie robienia oszczędności budżetowych przez rząd.

Robienie oszczędności jest rzeczą ze wszech miar słuszną i konieczną. Życie gospodarcze Polski tych ciężarów, jakie dziś są nałożone na obywateli — nie udźwignie.

Tylko że nikt nie jest w stanie zrozumieć takich — „oszczędności", jakie się w Polsce robi.

Już wielkie rozgoryczenie wywołało w całym kraju zmniejszenie poborów urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, niskich stopni.

Przecież te same kwoty można z doskonałym skutkiem oszczędzić, jeżeliby się zmniejszyło pobory tych dygnitarzy, którzy mają dziś po kilka, kilkanaście, a często i po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznego uposażenia.

Tymczasem toporem „sanacyjnego" zarządzenia obcięło się pobory wszystkim równo — o 15 prct.

— A po pewnym czasie podniosło się pobory wojskowym o 10 procent.

— I znów za jakiś czas podniosło się uposażenie policji o — 10 procent.

W tym właśnie czasie, kiedy następowały wyżej wspomniane obniżki i podwyżki — niedobór skarbu wykazany został w kwocie — 40 miljonów złotych. Mimo tak wielkiego niedoboru przyznano podwyżki wojsku i policji.

Potem znów wydano zarządzenie zniesienia dodatków drożyźnianych w tych miejscach, gdzie panuje drożyźna. A na skutek licznych protestów i zapowiedzi strajku, robi się ustępstwa, przyznając niektórym pracownikom państwowym i kolejowym zapomogi.

A równocześnie dowiadujemy się, że robi się różne wydatki, których nikt zrozumieć nie może.

Niedawno czytaliśmy, że córce Prezydenta Mościckiego, wdowie po śmierci kilkumiesięcznego dyrektora fabryki państwowej w Mościcach, przyznano 70.000 zł. tytułem gratyfikacji.

Fabryka Mościce daje wielkie niedobory, lecz młoda wdówka, której ojciec jest Prezydentem i pobiera 25.000 zł. miesięcznego uposażenia — otrzymuje wielotysięczny prezent.

Równocześnie czytamy w gazetach, że w warsztatach kolejowych wykonuje się wagon-salonkę — dla marsz. Piłsudskiego, której koszta wynoszą przeszło pół miljona złotych. To też się robi w imię — „oszczędności".

W tym samym czasie, kiedy ukazało się rozporządzenie premjera, obniżające pobory urzędnicze — o wszelkie datki drożyźniane, — wyjechała z Warszawy do puszczy w Białowierzy wycieczka dyplomatyczna z Warszawy, zorganizowana przez żonę wiceministra Becka. Koszta tej wycieczki pokryło ministerstwo spraw zagranicznych. Koszta wycieczki wyniosły kilkadziesiąt tysięcy złotych.

To też widocznie zrobiono w celach oszczędnościowych.

W tych dniach podały gazety wiadomość, że w Modlinie buduje się na koszt państwa łódź motorową reprezentacyjną dla komandora Unrunga, której koszta wynoszą 700.000 zł.

To też się robi w celach oszczędnościowych.

W chwili ostatniej nadeszła wiadomość z Warszawy, że ustępujący ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych generał Daniel Konarzewski otrzymuje jednorazowy prezent w sumie 43.000 zł.

Za co?

Wszak generał Konarzewski, jako wiceminister spraw wojskowych, pobierał stale bardzo wysokie uposażenie, a obecnie będzie pobierał jeszcze wyższe jako inspektor armji.

Za co dostaje te 43.000 złotych? — tego oczywiście nie można zrozumieć.

Ale jeśli córka Prezydenta może dostać 70.000 zł. za to, że była żoną kilkumiesięcznego dyrektora Mościc, to dlaczego by nie miał dostać prezentu p. Daniło Konarzewski?

Zerstą dłużej i wierniej służył on „sanacji", jak mąż córki Prezydenta — Mościcom, a mimo to utrzymuje prezent dużo mniejszy. Więc tu już widać zastosowanie „oszczędności".

Tak wyglądają „oszczędności" sanacyjne w okresie niedoboru budżetowego i kryzysu gospodarczego.

A Ty czytelniku nie chcesz jeszcze krzyczeć: — niech żyje „sanacja"!

A przecież warto to robić!

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— **UROCZYSTOŚCI POZNAŃSKIE.** W sobotę, jako w dzień święta narodowego Stanów Zjedn. Ameryki Półn. odbyły się w Poznaniu wielkie uroczystości odsłonięcia pomnika wielkiego Prezydenta Stanów Zjedn. Wilsona, ufundowanego przez naszego wielkiego rodaka, mistrza tonów Ignacego Paderewskiego.

Uroczystości te były wspaniałą manifestacją przyjaźni polsko-amerykańskiej. Sam fundator pomnika, Ignacy Paderewski, na uroczystości tej niestety być nie mógł. W uroczystościach, w których uczestniczył p. Prezydent Mościcki, dokonując odsłonięcia pomnika, udział brali przedstawiciele państw obcych z ambasadorem amerykańskim, Willysem, na czele, wdowa po wielkim prezydencie, p. Wilsonowa, twórca pomnika artysta Borglum, przedstawiciele nauki i rządu polskiego, organizacje społeczne, sportowe itd., oraz więcej niż 100 tysięcy ludzi.

W czasie odsłonięcia pomnika przez p. prezydenta, wzbiło się w powietrze 2000 gołębi pocztowych, które zaniosły wieść o odsłonięciu do wszystkich zakątków kraju.

Po odsłonięciu pomnika ambasador Willys odczytał następujące orędzie prezydenta Hoovera:

„Mimo dzielącej Polskę i Stany Zjednoczone odległości, mimo różnicy języka, istnieją specjalne przyczyny, dla których uważam za naturalne wyrazić moje szczególne zainteresowanie dzisiejszą uroczystością. Szczęśliwy jestem, że dane mi było widzieć Polskę, szczęśliwy jestem, że poznałem wybitnego obywatela polskiego, którego inicjatywie zawdzięczać należy tę uroczystość. Szczęśliwy jestem, że znałem prezydenta Wilsona, któremu było dane odegrać rolę w historji Polski. Czyniąc to, Wilson miał niewątpliwie na myśli ową burzliwą epokę w dziejach świata, kiedy Kościuszko, Pułaski i inni ochotnicy polscy po przebyciu mórz, o wiele wówczas mniej dostępnych i trudniejszych do przebycia, walczyli w nędznie odzianych pułkach Waszyngtona.

W ciągu półtora stulecia dawne te węzły pomiędzy obu naszemi narodami zostały ponad wszelkie oczekiwania odnowione i pomnożone. Dlatego też szczególnie jesteśmy wzruszeni tem, że uroczystość taka, jak dzisiejsza, jest obchodzona w Polsce w dniu rocznicy, która u nas pierwsze zajmuje miejsce. W imieniu ludności Stanów Zjednoczonych oraz w mojem własnem pragnę dać wyraz głębokiemu uczuciu, z jakiem oceniamy tak wybitny dowód pamięci, sympatji i przyjaznych uczuć."

Następnie po przemówieniach min. Zaleskiego i prof. Żółtowskiego odbyło się składanie wieńców przed pomnikiem, a następnie defilada. Wieńców złożono taką masę, że do połowy zakryły pomnik.

Wieczorem na Zamku odbył się raut, wydany przez p. Prezydenta.

Po uroczystościach tysiączne tłumy publiczności do późnego wieczora krążyły po ulicach miasta.

— **DWIE DEPESZE.** W dniu 4 bm. p. Prezydent wysłał z Poznania do p. Ignacego Paderewskiego depeszę następującą:

„Przeżywamy prześliczną uroczystość, którą zawdzięczamy naszemu kochanemu i Wielkiemu mistrzowi. Uroczystość ta jednak nie była wolna od uczucia smutku z powodu Jego nieobecności. Proszę przyjąć najgłębsze uczucie wobec pańskiej wielkiej troski rodzinnej, która uniemożliwiła Mu przyjazd do Poznania".

(—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę nadeszła następująca odpowiedź:

J. EKS. IGNACY MOŚCICKI,
Prezydent Rzplitej w Warszawie.

„Wielka to dla mnie radość, że P. Prezydent obecnością Swą zechciał uświetnić uroczystość poznańską; radość tem większa, że mnie o tem osobiście zawiadomić raczył. Za łaskawie ku mnie skierowane słowa, jak również wyrażenie współczucia serdecznie wdzięczny, śmiem prosić P. Prezydenta o przyjęcie zapewnienia mojej czci najgłębszej".

(—) Paderewski.

— **KONIEC STRAJKU AUTOBUSÓW I TAKSÓWEK** nastąpił w sobotę wzgl. w niedzielę bm. Na konferencji Związków właścicieli dorożek samochodowych i przedsiębiorstw samochodowych w Prezydjum Rady Ministrów przedstawiciele Związków zgodzili się zakończyć strajk. Przedłożyli oni jedynie szefowi biura ekonomicznego, prezesa Rady Ministrów, swoje postulaty w sprawie zmniejszenia opłat na Fundusz Drogowy, oraz uzyskali przyrzeczenie, że postulaty te zostaną rozpatrzone na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Wobec tych „obiecanek" postanowiono strajk zakończyć. Co dadzą te obiecanki właścicielom autobusów, nie wiadomo.

— **CIĄGŁE ODPOCZYNKI, A PRACA NIE ZAJĄC...** Marszałek Piłsudski, który niedawno dopiero wrócił z kilkomiesięcznego odpoczynku na Maderze, wyjechał na nowy wypoczynek do majątku swego Pikiliszki koło Wilna.

NIEMCY

— **WĄTPLIWA GWARANCJA.** Kanclerz Rzeszy wysłał do rządu Stanów Zjednoczon. Ameryki Półn. notę, zawierającą **gwarancję, iż Niemcy nie wykorzystają okresu moratorjum dla zwiększenia swych zbrojeń.** Tekst tej gwarancji ma następujące brzmienie: Wobec obaw, jakie ujawniają pewne koła, że sumy, które zaoszczędzone będą w budżecie Niemiec dzięki pomocy w dziedzinie odszkodowań mogłyby być użyte na powiększenie zbrojeń, oświadczam, iż jakiekolwiek zwiększenie funduszów przyznanych na cele armji i marynarki w okresie rocznego moratorjum nie było nigdy brane pod uwagę i **nigdy nie nastąpi.** Sumy, uzyskane na skutek udzielenia Niemcom ulgi w następstwie planu Hoovera są przeznaczone w całości **na pokrycie deficytu budżetowego, na konsolidację warunków gospodarczych oraz na ocalenie niemieckiego życia ekonomicznego.**

JAPONJA

— **ROZRUCHY ANTYCHIŃSKIE.** W czasie rozruchów antychińskich w Korei zostało zabitych i rannych 130 Chińczyków.

„Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!“

W rocznicę stworzenia armji polskiej we Francji.

W tym roku mija czternaście lat od chwili, kiedy na terenie zaprzyjaźnionej dziś z nami wielkiej Republiki Francuskiej powstała Armja Polska, która w ostatnich miesiącach wojny światowej, kiedy już tworzyły się zarysy wolnej i niepodległej Ojczyzny, postawiła Polskę w szeregu państw sprzymierzonych, pod jednym sztandarem o wyzwolenie ludów walczących.

Jakkolwiek dotyczący dekret Prezydenta Rzplitej Francuskiej ukazał się już dnia 4 czerwca 1917 roku, to jednak właściwe początki utworzenia Armji Polskiej przypadają na pierwszą połowę lipca 1917 roku.

Organizacja wojska polskiego na Zachodzie była w tym czasie ze względów politycznych konieczności i dlatego, kiedy przyszła chwila, ludzie dobrej woli wzięli się z całym zapałem do utworzenia takiej armji.

Nie było to jednak łatwem zadaniem. Widoki na utworzenie dużej armji istniały tylko w Rosji, ze względu na ogromną liczbę żołnierza polskiego w armji rosyjskiej. Pracowano tam wprawdzie nad wydzieleniem tego żołnierza w osobne formacje polskie, pracowano nad stworzeniem armji polskiej, niestety słabe były dane na to, żeby tam armja polska mogła się utrzymać.

Dla armji polskiej pozostało więc jedno tylko większe źródło materjału ludzkiego, mianowicie młodzież polska w Ameryce. Panował tam wówczas duży zapał, młodzież rwała się do walki o wolność starej Ojczyzny; część jej nawet już poszła na ochotnika, z początku do armji kanadyjskiej, później, po wypowiedzeniu wojny przez Stany Zjednoczone, do ich armji. Noszono się tam nawet z myślą stworzenia ochotniczej armji polskiej pod opieką Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek dekret ten był wielkim aktem państwowym, to jedzącą inicjatywę młodzieży polskiej w Ameryce. Mocą wspomnianego na wstępie dekretu Prezydenta Francji, postanowiono utworzyć na czas wojny samoistną armję polską, pozostającą pod rozkazami wysokiego dowództwa francuskiego i walczącą pod sztandarem polskim.

Jakolwiek dekret ten był wielkim aktem państwowym, to jednak był on wewnętrznym aktem francuskim. Robił sprawę armji polskiej sprawą francuską, nie zaś sprawą wszystkich sprzymierzonych. To redukowało jej pozycję, nie dawało jej charakteru armji całkiem samoistnej, co byłoby wówczas z większym pożytkiem dla sprawy polskiej. Francja wszakże, biorąc zwierzchność nad armją polską, jednocześnie zapewniła organizację i utrzymanie tej armji, co ze strony polskiej nie było wówczas możliwem.

Zaczątek tej armji polskiej stworzono z oficerów i żołnierzy armji farncuskiej, będących Polakami, lub potomkami Polaków. Dopiero później przybyły dziarskie szeregi Polaków amerykańskich. Po przeprowadzeniu werbunku ochotników-Polaków, b. żołnierzy niemieckich i austrjackich, pozostających w niewoli, armja polska we Francji, licząca już blisko 16.000 ludzi, stała się już wojskiem w całem tego słowa znaczeniu. Na wiosnę 1918 r. część jej wzięła już udział w wojnie na zachodnim froncie. W lipcu dopiero 1918 r. naczelnym wodzem armji został gen. Haller.

W dniu tej rocznicy cześć trzeba oddać tym, co z dalekich nieraz krajów pospieszyli na zew Ojczyzny, a w licznych krwawych bojach świeciło im umiłowane hasło: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!“

Ignacy Paderewski.



Woodrow Wilson, b. prezydent Stanów Zjedn.



Z okazji uroczystości poznańskich zamieszczamy fotografje orędownika polskiego narodu b. prezydenta Stanów Zjedn. i fundatora jego pomnika.

Ratujmy Polskę przed ruiną gospodarczą.

Nędza w Polsce powiększa się z dnia na dzień.

Pieniądze gdzieś znikły do tego stopnia, że niema ich w tej chwili w obiegu nawet jednej trzeciej części, jak to było jeszcze przed rokiem.

Oszczędności w kasach i bankach przestały wzrastać.

Urzędnicy państwowi niższych kategoryj — wskutek dwóch ostatnich obniżek poborów — nie mają z czego żyć.

To też coraz częściej zapadają uchwały związków urzędniczych, wzywające kolegów do występowania z wszelkich organizacyj i towarzystw, gdzie trzeba płacić składki. Ponadto niektóre związki postanowiły nie płacić rat knupcom za wybrane towary, ubrania i obuwie.

Nędza zagraża w tej chwili wszystkim, a między innemi skarżą się na ten stan rzeczy sędziowie i prokuratorzy.

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., omawiana była sytuacja, jaka się wytworzyła z powodu redukcji płac funkcjonarjuszów państwowych, a w szczególności sądowników.

W licznych przemówieniach stwierdzono, że nagłe i bardzo znaczne obniżenie uposażeń pracowników państwowych wywołało katastrofalny stan materjalny ogółu tych pracowników, a zwłaszcza sędziów i prokuratorów, dla których zasadniczo niedostępne są jakiekolwiek inne źródła zarobkowania. Sytuacja pogorszyła się tak dalece, że naogół wyposażenie nie wystarcza już na pokrycie nawet najniezbędniejszych potrzeb życiowych i nie sięga minimum egzystencji.

Stwierdzono również, że w tym stanie rzeczy zachodzi obecnie zupełna niemożność wywiązywania się ze zobowiązań płatniczych, zaciąganych poprzednio w dobrej wierze, pomijając już niemożliwość uiszczania składek na cele społeczne, jak L. O. P. P., Liga Morska i t. d.

Wreszcie zaznaczono, że choć nie wszystkie etaty w sądownictwie są obsadzone, to jednak oszczędności stąd uzyskane nie są przeznaczane na poprawę bytu sądowników, jak to zarządzono w niektórych innych resortach (w policji i w wojsku — Red.).

Prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. zwraca uwagę, że w tych warunkach zachodzi obawa, iż sprawowanie funkcyj wymiaru sprawiedliwości przez sędziów, żyjących w kompletnym niedostatku, pociągnie za sobą bardzo ujemne skutki z punktu widzenia państwowego.

Tak się powodzi niższym urzędnikom państwowym i sędziom.

Najgorzej jednak kryzys daje się we znaki wsi polskiej.

Niskie ceny, zboża i innych płodów rolnych oraz niskie ceny bydła i świń, powodują niebywałą nędzę wsi.

To też ludzie, jak tonący brzytwy, chwytają się różnych dróg ratunku.

Ostatnio padły hasła — nie pić! nie palić!

Hasła te rzucił na zjeździe w Tarnowie ks. pułkownik Panaś, a Masy Ludowe postanowiły wprowadzić te hasła w czyn.

Dowiadujemy się, że Klub Posłów Ludowych postanowił również wszcząć propagandę wstrzymania się od picia wódki i palenia tytoniu.

Brawo! Niech żyje oszczędność!

O zjeździe tarnowskim podaje „Robotnik“ co następuje:

„Nie pić, nie palić!... W Tarnowie, w niedzielę, Stronnictwo Ludowe urządziło wielki zjazd. Przybyło nań do 8000 włościan z okolicznych powiatów. Przemawiali przedstawiciele wszystkich odcieni Stronnictwa: więc i pos. Witos, i pos. Putek i pos. Róg z dawnego Wyzwolenia i pos. Pawłowski z dawnego Str. Chłopskiego. Przemawiał też ks. Panaś, który wezwał zebranych, by na czas trwania kryzysu gospodarczego lud zaprzestał picia wódki i palenia tytoniu, na co odebrał od zebranych solenne przyrzeczenie. Zakończył słowami: „Dziś złożyłem prezesowi przyrzeczenie. „Piję ostatni kieliszek przed zawaleniem się sanacji. Naśladujcie mnie w tem!“

WATYKAN

— OSTRY OKÓLNIK PAPIEŻA PRZECIWKO MUSSOLINIEMU. Ostatnio Papież polecił rozesłać do wszystkich stolic nowy okólnik w sprawie „Akcji katolickiej“.

Okólnik ten został wysłany przez urzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano“, którego egzemplarze zostały kilkakrotnie w ostatnich czasach przez władze włoskie konfiskowane.

Okólnik ten zwraca się bardzo ostro przeciwko Mussoliniemu nie wymieniając nazwiska dyktatora Włoch. W okólniku tym papież piętnuje kampanję prasy faszystowskiej przeciwko Watykanowi, nazywając ją kłamliwą i oszczerczą.

Tysiące osób, które zwiedzają Włochy, brzmi okólnik, mogą naocznie przekonać się o aktach brutalności, uwłaczających honorowi Włoch, które popełniane są wobec kościoła katolickiego.

Okólnik stwierdza, iż religja i wierni nie mają szczególnych powodów do wdzięczności wobec człowieka, który wykorzenił w kraju socjalizm i masonerję, aby potem ułatwić obu tym żywiołom drogę do powrotu.

Ruch organizacyjny Stronnictwa Ludowego

W MAŁOPOLSCE.

Dnia 31 maja odbyło się zebranie Stronnictwa Ludowego w Żołczowie pow. Rochatyn, przy udziale około 600 osób. Referaty wygłosili ks. Panaś i poseł Firlelus.

Sanacja co mogła to robiła, aby nie dopuścić do odbycia zgromadzenia. Posuwano się nawet do tego stopnia, że straszono ludzi, iż Rusini będą ich palić, gdy będą słuchać posłów ludowych, lecz lud mimo groźb i strachów gromadnie stawił się na zebranie i uchwalił rezolucję, że dosyć ma sanacji. W końcu wybrano Zarząd Powiatowy, składający się z 15 osób.

Cała Małopolska krzyczy dzisiaj: Precz z rządami sanacji, a świadczą o tem liczne zebrania i uchwalane rezolucje.

ZEBRANIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

BACZNOŚĆ POWIAT MŁAWSKI!

W niedzielę dnia 12 lipca br. odbędzie się w KUCZBORKU o godz. 12-tej Zjazd Powiatowy Ludowców z powiatu Mławskiego.

Na Zjazd ten powinni przybyć wszyscy ludowcy należący do b. Stronnictw „Piast“, „Wyzwolenie“ i Stron. Chłopskiego. Referaty wygłoszą posłowie. Zostanie wybrany również Zarząd Powiatowy Stronnictwa.

Baczność Ludowcy!

Organizacyjne Zjazdy Powiatowe Stronnictwa Ludowego.

Rawa Mazowiecka — dnia 12-go lipca, o godz. 1-szej po poł., w sali Kółek Rolniczych w Rynku (przedtem ogłoszony Zjazd był na 28-go czerwca).

Kuczbork — na powiat Mławę, w dniu 12 lipca, o godz. 12-tej w południe.

Łosice (pow. konstantynowski) dnia 12 lipca o godz. 1-szej popoł. w sali strażackiej.

Suwałki — dnia 19 lipca, o godz. 1-ej po poł. w sali P. P. S. przy ul. Kościuszki 66.

Koło — dnia 19 lipca, o godzinie 1-szej popoł., w lokalu Związku Zawod. Robotników Rolnych.

Kolno — dnia 19 lipca o godz. 1-szej popoł. w sali teatru.

Szczuczyn — dnia 26 lipca o godz. 1-szej popoł. (o miejsce zjazdu ogłosimy później).

*

Sekretarjat Powiatowy w **Radomiu** mieści się przy ul. 1-go Maja, czynny jest we czwartki każdego tygodnia, urzęduje poseł Fr. Chyb.

Sekretarjat Powiatowy w **Piotrkowie Trybunalskim** czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 9-tej do 1-szej po poł. i mieści się przy ul. Piłsudskiego 52 u posła Fijałkowskiego.

Sekretarjat Powiatowy w **Wieluniu** mieści się przy ul. Stary Rynek 6, róg Gaszyńskiej, czynny jest codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Sekretarjat Powiatowy w **Mińsku Mazowieckim** mieści się przy ul. Warszawskiej nr. 61 (dom Gromadowskiego), I-sze piętro, i jest czynny w każdą środę od godziny 11—2 po południu.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

„WYPAD“ LITEWSKI NA POLSKIE TERYTORJUM.

W związku z wypadkiem usunięcia wiech granicznych na odcinku granicznym Dukszty, dowództwo brygady K. O. P. wydały następujący komunikat: „Władze graniczne litewskie naruszyły granicę, usuwając polskie wiechy, biegnące wzdłuż zachodniego brzegu jeziora Dukszty. W powyższej sprawie interwenjowały władze K.O.P. oraz starosta święciański. W dniu 4 lipca br. odbyła się konferencja graniczna, która narazie nie dała wyników. Sprawa w toku.“

JAK Z NIEBA SPADŁO ŻYDKOWI 11.000 zł.

Bydgoska firma „Ludwig Bucholz“ złożyła do miejscowej P.K.O. 11.000 zł na konto Izby Skarbowej Nr. 200693, tytułem wpłaty na poczet należności skarbowej. Traf jednak chciał, iż urzędniczka, wypełniająca blankiet, pomyliła się, wypisując numer konta i w cyfrze 200693 opuściła jedno zero, które to konto należało do niejakiego p. Hila Frajlicha, warszawianina, zamieszkałego przy ul. Pańskiej.

Zawiadomiony przez P.K.O. Frajlich, iż na konto jego wpłynęło 11.000 zł, odebrał tę sumę, zapytując jednak listownie bydgoską firmę, w jakim celu nadesłała mu pieniądze.

Jakoż fatalna pomyłka wyjaśniona została natychmiast, o czem zawiadomiono p. Frajlicha, lecz od tej chwili nie odzywał się na żadne wezwanie.

Zaalarmowana policja stwierdziła, iż p. Frajlich wyjechał z Warszawy, w niewiadomym kierunku, i dopiero po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono go w Falenicy koło Warszawy, lecz, jak się okazało, „wybraniec losu“ był już bez grosza!

Sędzia śledczy, nie mogąc zastosować wobec aresztowanego żadnego paragrafu kodeksu, gdyż karna procedura nie przewiduje takiego przestępstwa, osadził go w więzieniu do czasu złożenia kaucji 3.000 zł.

Ze świata.

STRACONO MILJONY NA POSZUKIWANIU ZŁOTA.

Statek „Reclaimer“, pracujący od kilku tygodni koło Ostendy nad wydobyciem zatopionego w czasie wojny statku „Tubanti“, który płynął do Ameryki z olbrzymim ładunkiem złota, musiał zaniechać wszelkich wysiłków. Mimo bezustannej pracy nurków nie udało się w żaden sposób dostać do kabin, gdzie zamknięte jest złoto. Towarzystwo, zajmujące się wydobywaniam „Tubanti“, straciło w ciągu kilku tygodni 5 miljonów franków. Należy zaznaczyć, iż jedno z towarzystw francuskich, które poprzednio usiłowało wydobyć „Tubanti“, poniosło na tych pracach straty w wysokości 15 miljonów franków.

ROZSTRZELANIE CZŁONKÓW KOMUNY ROLNEJ.

W miejscowości Tałach w Rosji centralnej skazano na karę śmierci cały zarząd największej w tej okolicy komuny rolnej „Burewiestnik“ w liczbie czterech osób. Rozstrzelano Fidjajewa, Wetryckiego, Kartaszowa oraz brata ostatniego. Rozstrzelanym kierownikom komuny rolnej zarzucono, iż nie wykonali planu zasiewów wiosennych i podburzali członków komuny rolnej przeciwko władzom sowieckim. Rozstrzelanie całego składu zarządu komuny rolnej jest pierwszym wypadkiem w Sowietach.

SOWIETY ZALEWAJĄ EUROPĘ TRUJĄCEM MASŁEM.

Angielski rynek jest w obecnej chwili zalany wprost produktami spożywczemi, pochodzącemi z Rosji sowieckiej. Ryby, drób, masło, jaja, można nabyć w Anglji o połowę taniej, aniżeli takie same produkty pochodzenia nie-sowieckiego. Otóż obecnie w Anglji poczyniono odkrycie, które może zadać cios temu importowi artykułów spożywczych, a specjalnie przywozowi masła z Sowietów.

Przy badaniu masła pochodzącego z Sowietów, odkryto w niem czarne punkciki, które są robactwem pochodzącem z rozmaitych zwierząt. Robactwo to jest rozsadnikiem wszelakiego rodzaju zarazków chorób. Robaczki te zwane azjatyckiemi muchami, przenoszą się bez trudu ze zwierząt na ludzi. Spożyte przez ludzi w potrawach są szkodliwe dla ludzkiego organizmu, a w tej ilości, w jakiej dostają się z masłem sowieckiem na rynki europejskie, zagrażają zdrowiu szerokich warstw ludności.

Otóż na skutek alarmu angielskiego uczonego, rząd angielski zabronił rozsprzedawania sowieckiego masła. — Wielkie ilości masła tego również Sowiety przesłały do Niemiec.

DO ABONENTÓW.

Upraszamy, aby listy kierowane do nas w sprawie porad, były pisane krótko i zwięźle. Nie zabierajcie nam czasu na czytanie długich listów, które zawierają nieraz jedną krótką sprawę.

Biuro Porad „Gazety Grudziądzkiej“.

KRWAWE ROŻRUCHY W PERU.

Podczas powitania powracającego z Panamy do portu Callam w Peru b. szefa rządu peruwiańskiego płk. Sanchez Cerro doszło do krwawych rozruchów. Kilkanaście osób zostało zabitych. Policja była zmuszona do użycia broni. Połączenie pomiędzy Limą a Calawą zostały zerwane.

W stolicy panuje nastrój podniecony. Po ulicach miasta krążą silne patrole wojskowe. Rząd w oficjalnym komunikacie donosi o likwidacji buntu garnizonu w Cuzco. Jedynie w okolicy Puno ruch powstańczy zresztą dość słaby trwa nadal.

Informacje.

Paszporty zagraniczne podrożały.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, w myśl którego opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do jednego roku wynoszą:

a) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę — względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd 200 zł;

b) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę 350 zł;

c) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach, przewidzianych w art. 2 ustawy z dnia 17 lipca 1924 r., względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd 25 zł;

d) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod c) 200 zł;

e) paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach, przewidzianych w art. 2 ustawy z dnia 17 lipca 1924 r., względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd 20 zł;

f) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod e), lub wydany na zasadzie § 8 — 150 zł;

g) za paszport w celach żeglarskich (§ 3) — 3 zł.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdowe

z dnia 6-go lipca 1931 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	30,50	26,25
Żyto	28,—	26,50
Jęczmień	28,50	26,—
Jęczmień browar.	—,—	—,—
Owies	31,—	31,25
Mąka pszenna 65 %	55,50	46,50
Mąka żytnia 65 %	46,—	43,—
Otręby pszenne	14,50	11,25
Otręby żytnie	15,50	13,25
Kuchy lniane	27,50	25,—
Kuchy rzepakowe	24,50	—,—
Słoma żytnia prasow.	6,—	4,50
Groch polny	33,50	31,50
Siano luźne w hurcie	—,—	11,—

Znaczna zwyżka kursu dolara.

W ostatnich kilku dniach na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się bardzo znaczna zwyżka kursu dolara. Kurs z 8,92 zł. za jednego dolara podniósł się aż do 9,15 zł., to jest podniósł się o 23 gr. na 1 dol. Obecnie kurs spadł do 9 zł. 2 gr. t. j. 13 gr. na dolarze, jest jednak jeszcze wyższy o 10 gr. od notowań normalnych.

Eksport polskich świń do Austrji.

Dowóz świń żywych i bitych z Polski do Austrji w okresie 22 tygodni r. 1931, t. j. od dnia 4 stycznia do 6 czerwca rb., wynosi 233.178 sztuk, w czem 173.691 sztuk żywych, 56.367 sztuk bitych i 3120 kilo mięsa wieprzowego.

Według umowy Syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła z wiedeńskimi komisjonerami, zawartej dnia 12 lutego rb., tygodniowy kontyngent umowy wynosi razem po 10.897 sztuk, czyli w 22 tygodniach mieliśmy prawo dostarczyć Austrji 239.734 sztuk.

Różnica w stosunku do omówionego kontyngentu wynosiła z dniem 6 czerwca rb. 6556 sztuk, czyli 2,75 procent.

Akcja oszczędnościowa na kolejach.

W związku z akcją oszczędnościową na kolejach, wszczętą przez ministra komunikacji i ustaloną na ostatnim zjeździe dyrektorów dyrekcyj kolejowych, Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych, aby przeprowadziły redukcję tych lokalnych pociągów osobowych, które cieszą się minimalną frekwencją pasażerów i których likwidacja nie przyniesie uszczerbku w ruchu osobowym.

W wyniku tej akcji z dn. 1-go sierpnia w poszczeg. dyrekcjach wycofany zostanie szereg lokalnych pociągów osobowych, co da łącznie oszczędności 2.500.000 pociągo-kilometrów (1 pociągo-kilometr = przebieg całego pociągu na przestrzeni jednego kilometra). Przyniesie to w budżecie oszczędności przeszło 200 milj. zł.

Ponadto od 1-go października zamierzone są dalsze redukcje w ruchu osobowym z tem jednakże, iż nie poniosą przez to szkody pasażerowie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 7 lipca 1931.
Czwartek: Zenona m. Wsch. sł. 3,38; zach. 7,50. Wsch. ks. 23,26; zach. 13,48.
Piątek: 7 Braci śpiących. W. sł. 3,39; zach. 7,49. Wsch. ks. 23,44; zach. 16,03.
Sobota: Piusa b., Pelagji. W. sł. 3,40; zach. 7,49. Wsch. ks. —; zach. 16,21.

★ **DO DZISIEJSZEGO NUMERU** dołączamy „Gościa Świątecznego" oraz „Gospodarza" — bezpłatne dodatki do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

WIELKIE AWANTURY NA WYŚCIGACH.

W czasie jednego z ostatnich dni wyścigów konnych w Warszawie doszło do wielkiej awantury. W piątym biegu wbrew wszelkim przewidywaniom przyszedł do mety — jako pierwszy koń, na którego zwycięstwo zupełnie nie liczono. Publiczność znajdująca się na tanich miejscach, głośno protestowała przeciwko temu. Posypały się okrzyki: „Oszustwo! Oszustwo!" Wkrótce tłum wyłamał parkan i wpadł na miejsca droższe, obrzucając kamieniami trybuny sędziowskie. Na placu powstał wielki popłoch, publiczność rzuciła się do wyjścia, wzywając pomocy policji.

Silny oddział policji rozpędził tłum, nie dopuszczając do dalszych zajść. — Dalsze biegi odbyły się normalnie.

UJĘCIE FAŁSZERZY DOLARÓW.

Policja w Łodzi ujęła kilku żydków, którzy dokonywali podrabiania banknotów 1-dolarowych na banknoty 10-dolarowe, a to przez dopisywanie zera do jedynki. Podrabianie było tak doskonałe, że trudno było dopatrzeć się tego.

Członkami szajki fałszerskiej okazali się: Szlojme Kac oraz Saba i Perec bracia Łomzer. Osadzeni zostali w więzieniu do dalszego rozporządzenia władz sądowych.

NOŻ W RĘKACH NIELETNICH.

W Sosnowcu przed domem Kułaków, kilku chłopców bawiło się w piłkę. W pewnym momencie piłka wpadła do ogrodu Kułaków. Chciał parkan ogrodu przeskoczyć 16-letni Józef Brojdak i piłkę przynieść. Sprzeciwił się temu syn właściciela ogrodu, 17-letni Władysław Kułak. Wywiązała się kłótnia, padły jakieś obraźliwe słowa i nagle Kułak, wyciągnąwszy z kieszeni nóż, zadał nim Brojdakowi śmiertelny cios w piersi. Brojdak wydał głuchy krzyk i padł na ziemię, zalewając się krwią. Wezwany lekarz stwierdził śmierć. Nóż trafił w serce. Małoletni zbrodniarz, po dokonaniu krwawego czynu, uciekł i ukrył się. Policja poszukuje go.

Małopolska.

WŁAMANIE DO KASY SĄDOWEJ.

Przed dwoma dniami w nocy do kasy sądu grodzkiego w Jaworznie, włamali się nieznani jacyś sprawcy, którzy zapomocą raka rozpruli tylną ścianę kasy ogniotrwałej i skradli znajdującą się wewnątrz gotówkę w kwocie 504 zł, oraz dowody rzeczowe na ogólną sumę 500 zł.

Włamywacze dostali się do biur sądu przez drzwi wejściowe od podwórza. Następnie weszli do pokoju z kasą. Włamania dokonali niezauważeni przez nikogo. Obecnie policja zarządziła za nimi pościg.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY NA PROFESORA.

W t. zw. Puszczy św. Jana w Trzcianie opodal Dukli w pow. krośnieńskim popełniony został w nocy zuchwały napad rabunkowy na schronisko, w którem przebywa na odpoczynku letnim profesor uniwersytetu lwowskiego, Józef Switkowski. Rabunku dokonało 5 bandytów, uzbrojonych w broń palną. Prof. Switkowskiemu zabrano walizę z bielizną i ubraniem, oraz gotówkę w kwocie 100 zł. Po dokonanym rabunku napastnicy zbiegli w okoliczne lasy. Policja prowadzi dochodzenia.

Kresy Wschodnie.

ODDAŁ ŻYCIE ZA 5 ZŁOTYCH.

Handlarz owoców Goldszmied wracał późną nocą do domu w Łucku. W pobliżu miasta zatrzymał konie i zsiadł z wozu, aby poprawić uprząż. Na wozie pozostała tylko jego żona. Nagle z ciemności wyłoniło się kilka postaci. Zabłysły latarki elektryczne i padł okrzyk: „Dawaj pieniądze, albo śmierć!" Jeden z bandytów, widocznie herszt bandy powiedział, aby dał 5 złotych na papierosy, a darują mu życie. Goldszmied jednak twierdził, że niema grosza przy sobie. Wtedy bandyci oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych i położyli go trupem, a następnie zniknęli w mrokach.

Należy zaznaczyć, że Goldszmied miał przy sobie 70 złotych gotówką, z których nie chciał dać 5 złotych, aby uratować sobie życie.

DOROŻKARZ WILEŃSKI BANDYTĄ.

Przed kilku dniami przyjechała do Wilna z miasteczka Turgiela młoda panna Anastazja Mąkiewiczówna. Po załatwieniu spraw Mąkiewiczówna wsiadła do dorożki i kazała się wieźć na dworzec kolejowy. Dorożkarz 20-letni Leon Sylwestrowicz zamiast pojechać wprost na dworzec, zajechał w boczną uliczkę, gdzie uderzeniem łomu żelaznego pozbawił Mąkiewiczównę przytomności, a następnie obrabował ją z płaszcza i torebki, zawierającej 35 zł, oraz dokumentów osobistych.

W toku dochodzeń wyjaśniło się, że Mąkiewiczówna bynajmniej nie była pierwszą ofiarą zuchwałego bandyty-dorożkarza. Ustalono, że przed paru tygodniami obrabował on w ten sam sposób szofera, oraz kupca Goldschmida, zaś w zimie przy zaułku Kazimierowskim ograbił dwóch przejezdnych kupców, którym zabrał pieniądze pod groźbą rewolweru. Sylwestrowicz do przestępstw przyznał się. Osadzono go w areszcie.

POŻAR KINA I SAMOBÓJSTWO KINOOPERATORA.

W Szytynie pod Równem podczas wyświetlania filmu, w kinie K.O.P. wybuchł pożar w budce operatora. Wybuchające z budki płomienie wywołały panikę śród żołnierzy, znajdujących się na 1 piętrze. Myśleli bowiem, że palą się schody i poczęli wyskakiwać przez okno. Wielu z nich odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Pięciu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa i w krótkim czasie pożar stłumiła.

Na drugi dzień operator kinowy, kapral Polaszek Stanisław, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. W pozostawionym liście nieszczęśliwy wyjaśnił, że był mimowolnym sprawcą pożaru i dlatego odbiera sobie życie.

MIŁOSNY AFEKT I ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W Starej Wsi woj. wileńskiego w zagrodzie Chomienki wybuchł onegdajszej nocy pożar, który strawił stodołę wraz ze zbiorami. W płomieniach poniósł śmierć gospodarz Chomienko oraz służąca jego Prakseda Karasowa. Jak wyszło na jaw, Karasowa przybyła na służbę do Chomienki przed kilku tygodniami. Chomienko, który zapałał do niej afektem, krytycznej nocy udał się do stodoły gdzie spała Karasowa z latarnią i przez nieostrożność wzniecił pożar, powodując śmierć własną i służącej.

Listy od przyjaciół.

Niech żyją Ludowcy — Precz z Be-be-chami!

Czytając „Gazetę Grudziądzką" przekonywujemy się, że jest ona najlepszem pismem, które chce dobra Państwa, i które szczerze nawołuje ludność, by ta stawała do jednego obozu ludowego. To też my wszyscy mieszkańcy Budziszława gm. Czołom i wiele innych gmin w powiecie Koło zrozumieliśmy nawoływanie „Gazety Grudziądzkiej" i chcemy popierać Stronnictwo Ludowe. Wobec tego żądamy od Rządu: 1) lepszych w Rządzie, którzyby naprawdę pomogli nam w życiu (słowa, krytykujące w liście ministrów, ze względów cenzuralnych wykreślamy — uw. Red.), 2) żądamy pracy i chleba, 3) żądamy sprawiedliwości, 4) żądamy, by każdy obywatel Polski pracował w Polsce a nie szukał pracy zagranicą, 5) żądamy wysiedlenia wszystkich cudzoziemców a ściągnięcia naszych biednych braci, nad którymi znęcają się nasi wrogowie, 6) żądamy, by rząd nie pozwolił żydom nabywać ziemi, 7) żądamy, by otoczono lepszą opieką biednych rekrutów, 8) żądamy nieobniżania urzędnikom niższych stopni pensyj, gdyż to pchnie Polskę do przepaści, 9) żądamy kary dla wszystkich katów brzeskich, 10) żądamy zmniejszenia wojskowych emerytów, 11) żądamy przeprowadzenia nowych wyborów, 12) żądamy zerwania umów z Niemcami, szkodliwych dla Polski, 13) żądamy rządów ludowych, a nie chcemy pańszczyzny, 14) żądamy zmniejszenia ciężarów podatkowych i socjalnych.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Pan Prezydent!

Precz z rządem Be-Be! — Niech żyje Stronnictwo Ludowe!

Precz z Be-Be-chami! Niech żyje „Grudziądzka Gazeta"!

Mieszkańcy Budziłowic.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 10. 7.: 15,25 „Tajemnice podziemi warszawskich"; 16,00, 17,15 i 19,20 muzyka z płyt gramofonowydhq 17,35 „O szacunku dla młodzieży"; 18,00 muzyka lekka; 19,40 giełda rolnicza; 20,15 koncert symfoniczny; 22,00 feljeton: „Wśród marmurowych koronek Alhambry"; 22,30 muzyka lekka i taneczna.

Sobota, 11. 7.: 16,00 program dla dzieci; 16,30 koncert pieśni Słowian południowych; 16,50 „Błędny rycerz w Polsce"; 17,15 i 19,20 muzyka z płyt gramofon.; 19,30 wiadomości bieżące rolnicze i giełda rolnicza; 20,15 koncert popularny; 22,00 „Na widnokręgu"; 22,30 utwory Chopina; 23,00 muzyka lekka i taneczna.

Odpowiedzi Redakcji.

= Markiewicz Fr., Małopolska. Wiadomości nadesłane są ogólnie znane. O nadużyciach wyborczych mamy setki listów, których nie jesteśmy w stanie ogólnie z powodu braku miejsca. Ostatnie wybory w Okręgu Płockim dały też ponure światło o dzisiejszej sanacji. Smutne to, ale prawdziwe.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.30 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 7 łamy tekstowe po 62 mm. poza tekstem 8 łamów po 30 mm. W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych ... w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł na I-ej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński. Grudziądz, ul. Chełmińska 75.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.